



ORDO IURIS

INSTYTUT NA RZECZ KULTURY PRAWNEJ

Warszawa, 13.07.2015 r.

W odpowiedzi na skierowane przez Panią Mecenasa wezwanie z dnia 6 lipca 2015 r., uprzejmie wyjaśniamy że działania podejmowane przez Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris (dalej: „Instytut Ordo Iuris”) nie dają podstaw do formułowania żądań określonych w wezwaniu.

Celem statutowym działalności Instytutu Ordo Iuris jest badanie i propagowanie w życiu publicznym standardów konstytucyjnych, w tym standardów dotyczących stanowienia prawa. Należą do nich między innymi transparentność prac legislacyjnych oraz społeczna kontrola nad pracami rządowymi i parlamentarnymi.

Informowanie o stwierdzonych nieprawidłowościach, takich jak przedstawienie posłom i przedstawicielom organizacji społecznych rządowego eksperta z pominięciem istotnej informacji o tym, że trudni się osobiście działalnością gospodarczą regulowaną aktem prawnym przy którego powstawaniu doradza, jest przede wszystkim działaniem w granicach obiektywnie rozpoznawanego interesu społecznego. Ponadto, ekspert rządowy uczestniczący w jawnych pracach sejmowej podkomisji nadzwyczajnej, winien liczyć się z krytyką, jaka jest naturalnym elementem debaty publicznej.

Nie budzi również wątpliwości, iż wyrażona przez nas opinia o lobbingowym charakterze działalności dr Katarzyny Koziół miała stosowne podstawy faktyczne w jej wypowiedziach zarejestrowanych podczas prac sejmowej podkomisji. Informowanie o podjęciu działań prawnych w celu weryfikacji, czy lobbingowa działalność Pani Mocodawczynie ma charakter zawodowy, czy też podejmowana jest nieodpłatnie (niezawodowo) – wobec prawdziwych i istotnych przesłanek pozwalających na powzięcie wątpliwości odnośnie charakteru działania lobbyistki - było uzasadnione i nie przekraczało właściwego wszystkim organizacjom społecznym i obywatelskim prawa do sprawowania kontroli społecznej nad publiczną działalnością państwa i jego najwyższych organów.

Uchybienia w procesie legislacyjnym (naruszenie zasady transparentności)

Jak potwierdza pani Mecenasa w treści wezwania, dr Katarzyna Koziół uczestniczyła w pracach *podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o leczeniu niepłodności (druk nr 3245) oraz poselskiego projektu o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (druk nr 608)* (zwanej dalej „podkomisją”) na zaproszenie przewodniczącego podkomisji, jako Prezes Polskiego Towarzystwa Rozrodu. Przedstawiając

członkom podkomisji oraz jej gościom osobę dr Katarzyny Koziół pominięto istotną okoliczność pełnienia przez nią funkcji eksperta rządowego oraz pozostawania współnikiem przedsiębiorcy świadczącego usługi regulowane projektem ustawy. Nie podano również informacji o tym, że dr Katarzyna Koziół jest obecnie beneficjentem rządowego programu leczenia niepłodności, jako współnik Przychodni Lekarskiej nOvum s.j. – realizatora tego programu.

Co więcej, z naszej korespondencji z Ministrem Administracji i Cyfryzacji wynika, że Kancelaria Sejmu również uznawała dr Koziół wyłącznie za Prezesa Polskiego Towarzystwa Rozrodu, z pominięciem informacji o tym, że jest współnikiem Przychodni Lekarskiej nOvum s.j., przedsiębiorcy świadczącego usługi regulowane projektem ustawy i refundowane dotychczas w ramach rządowego programu leczenia niepłodności. Kancelaria Sejmu nie przekazała również Ministrowi Administracji i Cyfryzacji informacji, że Pani Mocodawczyni pełniła funkcję eksperta strony rządowej do prac nad ustawą.

Przedstawienie dr Koziół z pominięciem informacji o tym, że osobiście – jako współnik przedsiębiorcy świadczącego finansowane ze środków publicznych usługi zapłodnienia pozaustrojowego - jest potencjalną beneficjentką regulacji ustawowych, przy których tworzeniu uczestniczy, jest w naszym przekonaniu ważnym naruszeniem zasad dobrej, a nade wszystko transparentnej, legislacji. Prawo do poinformowania o tym opinii publicznej uznajemy za istotny element zasady demokratycznego państwa prawnego, wyraźnie gwarantowany w art. 61 Konstytucji RP.

Podczas posiedzenia podkomisji dnia 13.05.2015, dr Katarzyna Koziół przedstawiła się jako lekarz i embriolog kliniczny, przewodniczący podkomisji starał się jednak wzmocnić jej autorytet tytułując ją „profesorem”. Nie przedstawił jej jednak ani posłom, ani zebrany przedstawicielom organizacji społecznych, jako eksperta rządowego i współnika Przychodni Lekarskiej nOvum s.j. W szczególności nie poinformowano członków podkomisji ani zaproszonych do prac gości o tym, że jest współnikiem przedsiębiorcy świadczącego, finansowane ze środków publicznych, usługi zapłodnienia pozaustrojowego i tym samym potencjalnym beneficjentem regulacji ustawowych, przy których tworzeniu uczestniczy.

W naszym przekonaniu działanie takie wprowadzało w błąd uczestników prac podkomisji, nie pozwalało bowiem na ocenę przedstawianych przez dr Koziół informacji przez pryzmat jej osobistego interesu w przyjęciu przez Sejm rozstrzygnięć korzystnych dla przedsiębiorców świadczących usługi wspomaganego rozrodu. Brak wiedzy o istotnym konflikcie interesów eksperta rządowego, powołanego zasadniczo do udzielania obiektywnych informacji z zakresu wiedzy specjalistycznej, który jednocześnie czerpie korzyści majątkowe z działalności gospodarczej mającej zostać uregulowaną ustawą, przy której tworzeniu doradza, mógł mieć istotny wpływ na decyzje podejmowane przez członków podkomisji oraz przebieg samej debaty z uczestnictwem

przedstawicieli organizacji społecznych.

Na marginesie warto podkreślić, że również w opublikowanym na stronach sejmowych dokumencie Kancelarii Sejmu „*Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Zdrowia (nr 203) z dnia 9 czerwca 2015 r.*” również przedstawiono dr Katarzynę Koziół jedynie jako „*przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Medycyny Rozrodu*”.

Działanie takie oceniliśmy jednoznacznie jako naruszające zasady prawidłowego i transparentnego przebiegu prac legislacyjnych.

Działalność lobbingsowa dr Katarzyny Koziół

Podczas posiedzenia podkomisji z dnia 13.05.2015 r. dr Katarzyna Koziół wyraziła opinię, że (godzina 10:40, wedle nagrania iTV – transmisje archiwalne) „... *gdy chodzi o zarodek, zarodka nie możemy nazwać organizmem, ponieważ jak sama nazwa wskazuje, organizm to jest ... to jest ... płód który ma organy, czyli jest po organogenezie, to jest po dziewiątym tygodniu ciąży. Natomiast zarodek kilkudniowy to jest kilka komórek, oczywiście z tego zarodka powstanie kiedyś organizm, ale on organizmem nie jest, więc nie możemy takiej definicji przyjąć z medycznego punktu widzenia. Dziękuję.*” Opinia dr Koziół miała jednoznacznie charakter krytyczny wobec zgłoszonej przez posła Czesława Hoca poprawki dotyczącej ustawowej definicji „*zarodka*”. Jednocześnie przedstawiona opinia nie przedstawiała obiektywnej informacji specjalistycznej, bowiem określenie zarodka „*organizmem*” faktycznie odpowiada aktualnej wiedzy medycznej. O statusie organizmu decyduje bowiem jego zdolność do samoorganizacji, nie zaś wykształcenie organów, których wszak nie mogą posiadać organizmy (!) jednokomórkowe.

Już blisko 30 lat temu wykazano, że najpóźniej (!) w stadium bruzdkowania między 4 i 8 blastomerami występują w ludzkim zarodku transkrypcje jego własnych genów, co stanowi molekularny dowód na odrębność organizmu ludzkiego w tej fazie rozwoju (Braude P1, Bolton V, Moore S., *Human Gene Expression First Occurs between the Four- and Eight-cell Stages of Preimplantation Development*, „*Nature*” 1988 Mar. 31; 332(6163): s. 459-61). Już wówczas, niepowtarzalny w swej tożsamości genetycznej zarodek autonomicznie reguluje aktywność swoich własnych genów. Tak wczesna ekspresja własnych genów zarodka, dowodzi też jego autonomii względem genomu matki (por. szerzej na temat tej wczesnej fazy w rozdziale poświęconym bruzdkowaniu R.M. Twyman, *Biologia Rozwoju*, PWN: Warszawa 2005, s. 187-201). Tym samym, głoszony podczas obrad komisji, jako bazujący rzekomo na wiedzy medycznej, pogląd dr K. Koziół, jakoby zarodka nie można było nazwać organizmem do czasu zakończenia organogenezy, może i powinien budzić wątpliwości w świetle niekwestionowanej wiedzy medycznej, czemu też daliśmy wyraz w naszej publikacji.

Definicja zarodka zaproponowana przez posła Czesława Hoca (godzina 10:27 i n.), która posługiwała się pojęciem „*organizmu ludzkiego*”, dyskutowana była w opozycji do definicji zawartej

w projekcie rządowym, posługującym się dla definicji zarodka pojęciem „grupy komórek”. Jednoznaczne wskazanie na zarodek, jako istotę ludzką na najwcześniejszym etapie rozwoju (poprzez zdefiniowanie jako „organizm ludzki, powstały z połączenia ludzkiej gamety męskiej i żeńskiej lub w inny sposób”) odpowiadało stanowi współczesnej wiedzy medycznej oraz afirmowało dotychczasowy dorobek doktryny oraz orzecznictwa konstytucyjnego, wyrażony m.in. w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28.05.1996r. (K 26/960), który wskazał, że „jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wyprowadzanych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantujących minimum sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początków jego powstania” oraz że „wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej.”

Wnioskowane przez posła Czesława Hoca ujęcie definicji zarodka wymuszało, wedle wyrażonej przez wnioskodawcę intencji, uznanie zarodka - od chwili poczęcia - za „osobę” i „istotę ludzką” (stosowane w prawie określenia rzeczywistości, którą w wymiarze biologicznym opisujemy jako „organizm ludzki”). Naturalną konsekwencją przyjęcia tej definicji byłoby zatem potwierdzenie stosownych praw wynikających z międzynarodowych i konstytucyjnych gwarancji przyrodzonej godności człowieka również wobec istoty ludzkiej na najwcześniejszym jej etapie rozwoju, od chwili jej poczęcia.

W przeciwieństwie do propozycji posła Czesława Hoca, definicja projektu rządowego - wsparta przez dr Katarzynę Koziół – posługująca się w miejsce pojęcia „organizmu ludzkiego” pojęciem „grupy komórek” pozwalała na relatywizowanie charakteru powstającego życia ludzkiego oraz ograniczenie jego przyrodzonych praw godnościowych, w tym w celu dowolnego dysponowania tak rodzącym się życiem dla sprawniejszego i efektywniejszego świadczenia usług zapłodnienia pozaustrojowego przez przedsiębiorców takich jak Przychodnia Lekarska nOvum s.j. Propozycja rządowa zmierzała zatem do usunięcia wątpliwości prawnych i konstytucyjnych wobec przewidzianych w projekcie ustawy procedur m.in. selekcji do dalszej procedury wedle kryterium zdrowia, wykluczającej konstytucyjne prawo do życia w stosunku do zarodków obciążonych ryzykiem wad genetycznych.

Ponadto, definicja zawarta w projekcie rządowym miała na celu stworzenie odrębnego statusu prawnego dla istot ludzkich poczętych *in vitro* oraz *in vivo*. W związku z przewidywanymi w projekcie zasadniczymi uszczupleniami praw podstawowych osób poczętych *in vitro* (m.in.

naruszenie zasady ochrony życia, legalizacja dyskryminacji ze względu na cechy powodujące niepełnosprawność, dalekie ograniczenie prawa do wiedzy o własnym pochodzeniu i własnej tożsamości), definicja „zarodka” forsowana przez dr Katarzynę Koziół była oparta na dyskryminacyjnym kryterium, jakim jest sposób powołania do życia jednostki. Również z tego względu poglądy głoszone przez dr Katarzynę Koziół należało zakwestionować jako w najwyższym stopniu kontrowersyjne i sprzyjające interesowi przedsiębiorców świadczących, podobnie jak Przychodnia Lekarska nOvum s.j., usługi wspomaganego rozrodu.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy o działalności lobbینگowej, jest nią każde działanie zmierzające do wywarcia wpływu na organy władzy publicznej w procesie stanowienia prawa. Jednoznaczne zakwalifikowanie działań dr Katarzyny Koziół, opowiadającej się na forum podkomisji nadzwyczajnej przeciwko zgłoszonej poprawce poselskiej, jako działalności lobbینگowej, nie może budzić zatem wątpliwości. Jednocześnie, wobec korzystnego dla przedsiębiorców świadczących usługi zapłodnienia in vitro brzmienia przepisów ustawy rekomendowanych przez dr Katarzynę Koziół, zasadne w naszej opinii było zbadanie czy podejmowane przez nią działania lobbینگowe nie mają charakteru lobbingu zawodowego.

Zadanie tego pytania na etapie prac sejmowych służyło ochronie transparentności i prawidłowości procesu legislacyjnego.

Wykorzystanie środków masowego przekazu – wolność słowa i społeczna kontrola procesu legislacyjnym w demokratycznym państwie prawa

Zwracamy uwagę, że wykorzystanie środków masowego przekazu w celu przedstawienia dostrzeżonych istotnych uchybień w pracach najwyższych organów państwowych jest działaniem wzorcowo wpisującym się w pojęcie wolności słowa i realizuje postulat społecznej kontroli nad procesem legislacyjnym w demokratycznym państwie prawa. Ekspert rządowy, uczestniczący w jawnych pracach podkomisji nadzwyczajnej, winien liczyć się z krytyką, jaka jest naturalnym elementem debaty publicznej. Co więcej, fakt iż ujawnienie dotyczącego eksperta rządowego konfliktu interesów nastąpiło dopiero na etapie jawnych prac sejmowych, potwierdza zasadność społecznego udziału w tych pracach oraz niezbędność zapewnienia jawności i transparentności procesu legislacyjnego. Niezrozumiałym dla nas pozostaje fakt, że Ministerstwo Zdrowia kwalifikujące przedsiębiorstwo dr Katarzyny Koziół do udziału w programie leczenia niepłodności, nie powzięło wątpliwości co do bezstronności opinii eksperta, będącego beneficjentem projektowanych rozwiązań ustawowych.

Próba podejmowania kroków prawnych przeciwko Instytutowi Ordo Iuris, prowadzącemu monitoring prac legislacyjnych, zapewniający ich transparentność i służący społecznej kontroli nad działalnością prawodawczą, należy uznać za bezzasadną próbę ograniczenia udziału społecznego

w procesie legislacyjnym i atak na fundamentalne dla demokratycznego państwa prawa zasady wolności słowa, wolności wyrażania opinii oraz kluczowej roli mediów w sprawowaniu kontroli nad działalnością prawodawczą.

Za całkowicie bezpodstawne i nieskuteczne uznajemy również zastrzeżenie, poczynione na końcu przesłanego przez Panią Mecenas wezwania, zakazujące publikowania chociażby wzmianki o sprzecznych z zasadą wolności słowa żądaniach dr Katarzyny Kozioł, skierowanych do Instytutu Ordo Iuris. Uznajemy jedynie za zasadne, aby zanonimizować wezwanie poprzez usunięcie nazwiska Pani Mecenas, wobec braku zgody na jego publikację.

Dnia 13 lipca 2015 roku

Do wiadomości:

- 1) *Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17, 00-071 Warszawa*
- 2) *Prezydent m.st. Warszawy
Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa*
- 3) *Minister Administracji i Cyfryzacji
ul. Królewska 27, 00-060 Warszawa*
- 4) *Minister Zdrowia
ul. Miodowa 15, 00-952 Warszawa*